



Bajki – wersja 2

Przeczytaj bajki Ignacego Krasickiego.

Kruk i lis

Bywa często zwiedzionym,
Kto lubi być chwalonym.
Kruk miał w pysku ser ogromny;
Lis, niby skromny,
Przyszedł do niego i rzekł: "miły bracie,
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię!
Cóż to za oczy!
Ich blask aż mroczy!
Takową postać?
A pióra jakie!
Szklniące, jednakie.
A jeśli nie jestem w błędzie,



Pewnie i głos śliczny będzie".
Więc kruk w kantaty; skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

[autor: Ignacy Krasicki]

Jagnię i wilcy

Zawždy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy
pragnie.
Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię:
Już go mieli rozerwać, rzekło: „Jakim
prawem?”
„Smacznyś, słabyś i w lesie” - zjedli
niezabawem.

[autor: Ignacy Krasicki]



Czapla, ryby i rak

Czapla stara, jak to bywa,
Trochę ślepa, trochę krzywa,
Gdy już ryb łowić nie mogła,
Na taki się koncept wmogła.
Rzekła rybom: "Wy nie wiecie,
A tu o was idzie przecie".
Więc wiedzieć chciały,
Czego się obawiać miały.
"Wczora
Z wieczora
Wysłuchałam, jak rybacy
Rozmawiali: wiele pracy
Łowić wędką lub węcierzem;
Spuśćmy staw, wszystkie zabierzem,
Nie będą mieć otuchy,





Skoro staw będzie suchy."
Ryby w płacz, a czapla na to:
"Boleję nad waszą stratą,
Lecz można temu zaradzić,
I gdzie indziej was osadzić;
Jest tu drugi staw blisko,
Tam obierzecie siedlisko,
Chociaż pierwszy wysuszą,
Z drugiego was nie ruszą".

"Więc nas przenieś!" - rzekły ryby:
Wzdrygnęła się czapla niby:
Dała się na koniec użyć,
Zaczęła służyć.

Brąta jedną po drugiej w pysk, niby nieść
mając,
I tak pomału zjadając.
Zachciało się na koniec skosztować i raki.





Jeden z nich widząc, iż go czapla niesie
w krzaki,
Postrzegł zdradę, o zemstę się zaraz pokusił.
Tak dobrze za kark ujął, iż czaplę udusił.
Padła nieżywa:
Tak zdrajcom bywa.

[autor: Ignacy Krasicki]

